

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z ogc. ilust. 4,21 gr.
Odnos. do dom. 28. gr.
Z przes. poczt.
Mies. z ogc. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 27 maja 1927 r.

„Biała książka“

ujrzała już światło dzienne.

16 dokumentów znalezionych w lokalu misji sowieckiej zostało opublikowane.

Bezezelną butą chcą Sowiety złagodzić wrażenie swej klęski.

Londyn 26 maja (pat)

Celem zilustrowania wrogiej propagandy sowieckiej i III międzynarodówki przeciwko Anglii ogłoszone zostało w formie „białej książki” 16 dokumentów, znalezionych w lokalu misji sowieckiej oraz adresów, o której premier Baldwin wspominał w swym oświadczeniu

AMBICJE SOWIETÓW.

Moskwa 26 maja (pat)

„Prawda”, komentując wywiad z Litwinem z okazji oświadczenia Baldwina, podaje, że obecny rząd angielski jest bastionem reakcji całego świata i stara się zmienić związek socjalistycznych republik rad w kolonię imperjalizmu angielskiego.

Jednakże związek sowieców, pisze dziennik, nie przestraszy się zerwaniem stosunków, a konserwatyści anielskim nie uda się zniżyć ZSSR. do poziomu nic nieznającego państewka i ujarzmić go przez blokadę gospodarczą.

Kapitalizm angielski, oświadcza dalej

„Prawda”, stał się znacznie słabszym w ostatnich latach, podczas gdy ZSSR. wzmógł się ogromnie na siłach. Na zerwaniu stosunków Anglja cierpi więcej, niż sowieci.

Moskwa 26 maja (pat)

Radjo-stacja moskiewska donosi, że członek kolegium komitetu handlowego Schleifer oświadczył w wywiadzie prasowym, że według wiadomości otrzymanych od przedstawicielstw handlowych, przyjęcie obrotów na narzędzie jest całkowicie zapewnione większości krajów: Uzyskane wa-

runki kredytu są również korzystne, jak warunki projektowane dla tych obrotów przez Anglję. Między innymi maszyny dla nowo zakładanych fabryk przemysłu włókienniczego, które winny być zamówione w największych zakładach budowy maszyn włókienniczych w Anglii, zostaną zamówione częściowo w innych krajach europejskich. Zerwanie stosunków handlowych z Anglją miało by ten rezultat, że liczne firmy zagraniczne pragnące zastąpić Anglję w obrocie handlowym z Rosją zaoferowały jej obecnie swe usługi.

Honory i zaszczyty

spotykają ze wszystkich stron bohatera przestworzy

ZŁOTY MEDAL PARYŻA NA PIERSIACH NIEUSTRASZONEGO PILOTA. — PROJEKTOWANA PODRÓŻ PO EUROPIE.

Paryż 26 maja (pat)

Lotnik amerykański Lindbergh przyjęty był dzisiaj przez marszałków Joffre'a i Foch'a oraz gen. Gonraud. Lotnik zwiedził następnie pałac w Werselu, poczem o godz. 13-ej wziął udział w śniadaniu wydanem na jego cześć w apartamentach Ministerstwa spraw zagranicznych przez Brianda w obecności ambasadora amerykańskiego Herricka, ministrów Painlevé i Sarraut, ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych Clandela oraz szeregu innych osobistości.

Po południu w ratuszu urządzone było uroczyste przyjęcie na cześć Lindbergha.

Prezes rady miejskiej w towarzystwie prefekta departamentu Sekwany przybył po lotnika do siedziby ambasady Stanów Zjednoczonych i przewiózł go powozem do ratusza wśród owacyjnych krzyków publiczności, zgromadzonej tłumnie na ulicach, które przejeżdżał powóz.

W czasie bankietu wygłosili przemówienia prezes rady miejskiej, prezes rady generalnej, prefekt departamentu Sekwany i prefekt policji, składając dzielnemu lotnikowi serdeczne powinszowania.

Następnie doręczono Lindberghowi medal złoty m. Paryża.

Po zakończeniu bankietu Lindbergh odwieziony został do ambasady przy zachowaniu stosowanego poprzednio ceremonjału.

Paryż 26 maja (pat)

„Herald” donosi, że lotnik amerykański Lindbergh wystosował do przewodniczącego aeroklubu francuskiego pismo z zawia- domieniem, że ofiarowane mu przez baronową Deutsch de la Meurthe 150,000 fr. prze- każe na fundusz niesienia pomocy rodzinom zabitych lotników.

Według „Chicago Tribune” Lindbergh postanowił podobno odbyć podróż aeropla- nem dookoła Europy. Zamierza on w tej po- dróży odwiedzić Brukselę, Londyn, Kopenha- gę, Berlin, Wiedeń, Rzym, a może być i Ma- dryt.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1755

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramt erotyczny p. t.

Kobieta nad przepaścią

W rolach głównych słynni artyści

Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po pol. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 24—30 maja 1927 r. wł.

Dla do- (Madonna) rosłych Monna Vanna Giovanna

Dla mł- W czepcu urodzony dzieży

Obraz cnoty na tle mił-ści mac. erzyńskiej.

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatne.

Epilog krwawego dramatu małżeńskiego.

Zabójca-mąż zmarł w szpitalu.

Warszawa 26 maja (tel. wł.)

Stefan Świtkiewicz, lat 27, rzeźnik, który wczoraj w jacie swej przy ul. Tamka nr. 42 zabił żonę swoją Władysławę za po-

mością wystrzelał z rewolweru w głowę, poczem sam się postrzelił również w głowę, wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Rocha życie zakończył.

TELEGRAMY.

POGŁOSKI O POLSCE

Wiedeń 26 maja (tel. wł.)
„Białogrodzki Dziennik“ podaje rozpowszechnioną w kołach politycznych jugosłowiańskich wiadomość, że Polska w najbliższym czasie otrzyma od Jugosłowiańskim Adriatykiem wolny port.
Jednocześnie dziennik ten zaznacza, że w politycznych kołach Białogrodu mówią o poważnej jakoby możliwości wstąpienia Polaki do Małej Ententy.

WOJENNE PRZYGOTOWANIA SOWIETÓW

Ryga 26 maja (aw)
Komisarz do spraw wojny, Woroszyłow, opublikował rozkaz do armji i floty, w którym donosi o zerwaniu stosunków między Angiją a Sowietami i wzywa do wzmożenia czujności i pogotowia wojennego.

Rozkaz zabrania wpuszczania okrętów angielskich do portów rosyjskich. W Kronstadtzie ogłoszonym być ma stan oblężenia. Wzmocniona również zostanie obsada granic na Dalekim Wschodzie.

Zycie sportowe.

Zawody o mistrzostwo Polski

LWÓW.

HASMONEA — CZARNI 3:2 (1:0)

Odbyły się tu zawody o mistrzostwo Polski między miejscowymi drużynami Czarni-Hasmonea, które przyniosły zwycięstwo Hasmonei w stosunku 3:2. Bramki dla Czarnych strzelili Sawka i Nastula po jednej. Sędziował p. Laba z Krakowa.

TORUN.

POGON — T.K.S. 5:3 (3:1)

Mistrz Polski gościł w dniu wczorajszym w Toruniu odnosząc zwycięstwo nad drużyną T.K.S. w stosunku 5:3 do przerwy 3:1. Bramki dla T.K.S. strzelili Herbstreich, Gumowski (dwie) — dla Pogoni zaś Kuchar, Szabakiewicz po jednej i Garbien — trzy. Sędziował p. Raettig z Łodzi.

KRAKÓW.

RUCH — JUTRZENKA 3:1 (1:0)

Drużyna Ruchu górnośląskiego zdradza wybitną poprawę formy osiągając w ostatnich tygodniach wspaniałe zwycięstwa. Obecnie górnoślązacy zdobyli już 8 punktów tak cennych w mistrzostwie.

TURNIEJ WALK FRANCUSKICH

WYNIKI DNIA WCZORAJSZEGO

Wczorajszy dzień przyniósł dwie sensacje. W pierwszej parze walczyli Kawan — Sztaker, w 38 minutach Sztaker kładzie wiedeńczyka, lecz nogi pokonanego opierają się o sznur wobec czego arbiter zwycięstwa nie uznaje. Po trzykrotnym wzywaniu staje urażony Sztaker do dalszej walki, jednak walczy tak nerwowo iż już w pierwszej minucie Kawan chwytając „przedni pas“ kładzie go na obie łopatkę.

W drugiej parze walczyli Maska — Wildman. Faworyzowała się historia z Kawanem. W 15 sek. Maska zwycięża chwytając „tour de brass“.

W trzeciej parze murzyn Thompson legł na obie łopatkę w 20 min. pokonany przez Brylę.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK 27 MAJA

17,40 Koncert popoł. kameralny
18,40 Rozmaitości wypowie p. Lawiński; 19,30 Odczyt pt. „Sport a widowiska“ wygł. red Junosza-Dąbrowski; 19,30 Odczyt pt. „O koniu, który umie skakać“ wygł. dr. J. Rostafiński; 19,55 Komunikat rolniczy; 20,30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej; 22,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty pracujące.

Frankfurt 428,6 m. — 13,00 Koncert z płyt gramofonowych; 20,15 Wieczór szopenowski; w progra-

Sfałszowane akcje „Parowóz“.

Przy wymianie akcji stwierdzono 200 sztuk fałszywych

Warszawa 26 maja (tel. wł.)

W biurze dyrekcji Tow. akc. „Parowóz“ przy odbywającej się obecnie wymianie akcji markowych na nową emisję złotową, stwierdzono w pakiecie przedstawionych akcji 200 sztuk sfałszowanych. Okazało się, że druk podrobionych akcji jest identyczny z oryginałem, nie posiada natomiast do siebie

linje odcinka grzbietowego i numeracja akcji. Na podstawie zeznań właściciela kolekcji akcji, który padł tu ofiarą oszustów, policja wszczęła dochodzenie łańcuskowe.

Czy akcji podobnych jest więcej w obiegu, okaże się dopiero w toku dalszej wymiany akcji starych na nowe w dyrekcji „Parowozu“.

Polskość Górnego Śląska jest dziś faktem niezaprzeczonym.

90 procent dzieci uczęszcza do szkół polskich.

Katowice 26 maja (pat)

Jak donoszą tutejsze pisma polskie, przy zakończonych przed kilku dniami zapisach do szkół na Górnym Śląsku zgłoszono do szkół polskich około 90—ciu proc. dzieci, gdy w ubiegłym roku proc. wynosił tylko

75. W powiecie pszczyńskim kilka szkół mniejszościowych straciło zupełnie podstawę bytu, gdyż rodzice przepisali do szkół polskich prawie wszystkie dzieci, zapisane dotychczas do szkół niemieckich.

Zjazd lekarzy słowiańskich

rozpoczął wczoraj obrady w Warszawie

Warszawa 26 maja (pat)

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano w głównej sali uniwersytetu warszawskiego nastąpiło uroczyste otwarcie I-go ogólnego zjazdu lekarzy słowiańskich w obecności p. Prezydenta Rzplitej oraz pp. Ministrów: Wicepremiera Bartla, Min. Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, Min. Spraw Zagr. Zaleskiego, Min. WR i OP d-ra Dobruckiego, Marszałków Sejmu i Senatu, prez. miasta oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli świata naukowego, itp.

Otwarcia dokonał w imieniu komitetu organizacyjnego p. Gluziński.

W imieniu rządu Rzplitej powitał zjazd Minister spraw zagranicznych Zaleski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium pierwsze inauguracyjne posiedzenie zjazdu zostało zamknięte, uczestnicy zaś udali się na śniadanie, wydane na ich cześć przez komitet organizacyjny.

O godzinie 3 popołudniu rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu. Tematem pierwszego posiedzenia naukowego zjazdu była sprawa twardzieli (solero-cia) na ziemiach słowiańskich.

O godzinie 9-ej wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na raucie wydanym na ich cześć przez zarząd miasta Warszawy w apartamentach radw. miejskiej.

Urlopy pracowników kolejowych

nie będą wstrzymywane

Warszawa 26 maja (pat)

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o rzekomym wstrzymaniu przez Ministerstwo Komunikacji urlopów wypoczynkowych dla pracowników kolejowych, Ministerstwo Komunikacji stwierdza kategorycznie, iż żadnego zarządzenia wstrzymującego urlopy pracowników kolejowych nie wydawało.

Sprawa urlopów na r. 1927 uregulowana została w ogólnych zarysach w okólniku, wydanym do wszystkich Dyrekcyj K. P. dn. 21 lutego rb., który zawiera wskazówki i postanowienia, jak należy traktować pracowników kolejowych w sprawach urlopowych i z jakich urlopów mają prawo korzystać poszczególne kategorie pracowników.

Atak na Honkou.

Zbrojenia powietrzne Czang-Tso-Lina.

Londyn 26 maja (ate)

Według ostatnich doniesień do Honkoku przybyło 2000 (dwa tysiące) rannych z walki w powiecie Honan. Z pola bitwy nadchodzą sprzeczne wiadomości. Armja południowa miała rzekomo podnieść poważny sukces w powiecie Honan. Natomiast według doniesień z Pekinu wojska północne posuwa-

ją się naprzód w kierunku Hankau.

Berlin 26 maja (pat)

Komunistyczna „Welt am Abend“ donosi, że Czang-Tso-Lin za pośrednictwem jednego z agentów hamburskich, zamówił w Niemczech 10 samolotów do rzucania bomb, za cenę 650 tys. dol. Samoloty mają być w czerwcu odstawiene do Tien-

mie; walce: e-moll, Des-dur, I As-dur, nokturny H-dur, G-dur, F-dur, polonez As-dur, oraz szereg pieśni; 21,15 Wieczór niemieckiej muzyki romantycznej; 22,30 Muzyka taneczna.

Królewiec 329,7 m. — 11,30 Koncert z płyt gramofonowych; 16,30 Koncert muzyki lekkiej; 19,50 Transmisja z teatru miejskiego: „Walkiria“ opera Wagnera.

Kopenhaga 337 m. — 15,00 Koncert muzyki lek-

kiej, 18,00 Muzyka dzwonów ratuszowych; 20,00 Wieczór francuskiej muzyki operowej; 21,30 Wieczór muzyki skandynawskiej.

Fraga 348,9 m. — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 12,15 Poranek symfoniczny; 17,00 Koncert muzyki lekkiej; 20,10 Koncert muzyki skrzypcowej i wokalne; 22,00 Muzyka taneczna z restauracji „Zavrel“.

Gdy Anglja przejrzała...

Pogłębiiony sojusz francusko-angielski.

Łódź 26 maja

Nerwowy natrój wyborczy zasłonił Polskę oczy polityczne horyzonty Europy. A na widnokręgu bieżącej chwili przesunęły się ważne epizody międzynarodowe.

Jednym z nich to wizyta Prezydenta Francji na londyńskim dworze. Rzekomo konwencjonalna, zdawkowa grzeczność to warzyska, poza którą kryje się jednak właściwy powód tej planowej demonstracji: pogłębienie sojuszu angielsko-francuskiego.

Od kilku już lat, prawie od ukończenia wojny wszechświatowej wersalskim traktem lewicowe prądy angielskiej Izby Gmin solidaryzowały całkiem jawnie z niedawnym wrogiem: Niemcami. Rychło też okazały się skutki tej opieki nad Rzeszą niemiecką, spowodowanej obawą rozrostu wpływów francuskich w Europie. Oparte na wersalskim traktacie ograniczenia zbrojeń zostały przy słowiowym świstkiem papieru. Koalicyjna kontrola przez palce badała organizacyjną statystykę niemieckich sił zbrojnych. Nie dostrzegała niedbale, pozornie tylko ukrytych w ramach dozwolonego etazmu wojskowego luk, przygotowanych na wchłonięcie całego wysiłku militarnego Rzeszy. Nie odkryła wyraźnie exponowanych jednostek, zaliczonych w przepisany kontyngent a jednak wyznaczonych na rozwinięcie całego aparatu instruktorskiego w razie mobilizacji.

Pobieżnie a raczej pobłażliwie traktowano sprawy niemieckiego przysposobienia wojskowego. Bez oglądania się tedy na kontrolę koalicyjną rosły coraz to liczniejsze zastępy krzyżowców, Stalhelmów. Straży granicznych, najrozmaitszych Jugend-Valerland-Krieger-vereinów. Z postępem bagatelizowania przez komisję kontrolną pruskiego militarizmu, znikła wszelka żenada. Niemcy militaryzowały kilka milionów związkowego wojska, wykwapowały go solidnie, poczyniły szeroko zakrojone przygotowane plany mobilizacyjne.

Na terenie obcych państw północnych a zwłaszcza Sowiecie, uruchomione dziesiątki niemieckich arsenałów i fabryk przemysłu wojennego. Rozwinięto do maksymalnych granic lotnictwo, którego sieci komunikacyjne opłoty pokojowym wywiadem całą Europę Pokojową — zaznaczamy, że jednak nie przeszkadza wcale liczne aerostaty pasażerskie po drobnym montażu technicznym zamienić w przeciągu kilku godzin w liczne eskadry bojowe. Nawet niewinny niemiecki sztuciec myśliwski, wprowadzony setkami tysięcy w życie sportowe, myśliwskie z chwilą zlikwidowania niemieckich fabryk broni, okazał się najidealniejszym szybkostrzelnym karabinem wojskowym.

Mimo tak wyraźnej sympatii Albionu dla narodu Hindenburgów, Niemcy nie mogły przeboleć, utracić sfery wpływów w Sowiecie... Autorzy komunistycznego przewrotu w Rosji nie zapomnieli o tradycji Rennenkamfów. Nie wygasła pamięć o szwabskiej pozycji w rosyjskim sztabie generalnym i wewnętrznej polityki państwa cara, gdzie na der poważną rolę odgrywały życzenia lub wskazówki Berlina.

Słaba pod względem przemysłowym i czebna masa Wszechrosji pociąga silnie Niemcy ze względów dyplomatycznych, oparcia się na kilkudziesięciomilionowym narodzie krasnych muzyków. Nęcą również szwabów perspektywy ekonomiczne w postaci łatwej ekspansji na wschód wobec odgradzenia rzeszy od szerokiego świata aljanckim pierścieniem.

Jeżeli do tych przyczyn dodamy żądanie odwetu na bezpośrednim sprawcy jej klęski koalicyjnej, przede wszystkim zaś Anglii, jeżeli uprzytomnimy sobie potęgę zemsty, pragnienia zemsty, wyrażoną w społeczeństwie niemieckim hasłem: „Gott! strafe Englad!” — nie należy się wiele dziwić niemieckiej wstrzemięźliwości w spożywaniu darów łaski

angielskiej. Powyższe przyczyny złożyły się na emanację układów rosyjsko-niemieckich. Po tej linii kształtowały się wspólne interesy dwu przymierza.

Aż sowiecki atak na Anglię przeprowadzony na terenie europejskim jak i na dalekim wschodzie otworzył oczy flegmatycznemu Anglikowi na grozę sytuacji. Rozdźwięki angielsko-francuskie, polityczne tarcia podrywających się wzajemnie kombatantów znikły pod naporem refleksji i na temat komunistycznego. Wspólna potrzeba zjednoczyła rozbieżne kierunki aljanckiej polityki i zmusiła do publicznego przypiecztowania wspólnoty interesów obu państw.

A. L.

LISTY z GRECJI.

Gdy Wenizelos wrócił do Grecji.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Saloniki w maju.

Już wkrótce po powrocie Wenizelosa do Grecji w prasie zagranicznej ukazywać się zaczęły wiadomości o stale wzmagającym się naprężeniu sytuacji politycznej w Grecji. Zdaje się, że istotnie rację mieli ci wszyscy, którzy przepowiadali, że powrót Wenizelosa z wygnania doprowadzi i tym razem do poważnych zmian w życiu politycznym Grecji. Obecna sytuacja w Grecji jest dość niejasna. W stolicy utrzymują się od kilku dni uporczywie pogłoski o starciach między republikanami a monarchistami w Pireus oraz o niepokojach na wyspie Samos. Z Paryża nadchodzą wiadomości o kryzysie rządu Michalakopulosa, który rzekomo naci się z zamiarem zgłoszenia swej dymisji, o ile znany dyplomata grecki, profesor prawa międzynarodowego Politis, nie otrzyma nominacji na posła greckiego w Paryżu. W każdym bądź razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż wpływy monarchistów greckich zyskują stale na znaczeniu. Rzeczą charakterystyczną jest, że republikanin Wenizelos, który, jak wiadomo, dementował wiadomość o swej kandydaturze na wysoki urząd prezydenta, stara się przystosować do nowej sytuacji, nie lekceważąc bynajmniej swych przeciwników monarchistycznych.

Wychodzące w Paryżu pismo „Information” przyniosło w tych dniach obszerny artykuł swego ateńskiego korespondenta o obecnych stosunkach w Grecji. W ciekawym tym artykule czytamy między innymi: „Naród grecki okazuje bardzo mało zainteresowania dla spraw politycznych, między wybitnymi politykami toczą się wciąż jeszcze stare spory, nikt nie myśli nad tem, uzdrowienie gospodarcze państwa wymaga skonsolidowania wszy-

szych sił twórczych. Autor uważa, że Grecji nie tyle grozi monarchja, ile dyktatura. Wenizelos jest przedmiotem ostrych ataków ze strony swych nieprzyjaciół politycznych, a dlatego jest rzeczą wątpliwą, by akcja jego miała być uwięziona powodzeniem. Komuniści są w Grecji naogół źle zorganizowani są oni jednak dość silni, by w ogólnym zamieszaniu móc wykorzystać sytuację. Z tego względu niebezpieczeństwa komunistycznego w Grecji zbyt lekceważyć nie wolno. Rząd obecny, który, jak się zdaje, znakomicie uświadamia sobie niebezpieczeństwo, grożące mu z prawa i z lewa, stara się opierać przede wszystkim na oficerach i na uchodźcach z Azji Mniejszej. Korpus oficerski składa się w Grecji przeważnie z liberałów i republikanów, to też siłą faktów jest on dla obecnego rządu usposobiony przychylnie.

W całym kraju obserwować różne rozgoroczenia ludności z ludami obcokrajowców, jak wogóle przeciwko państwu obcym. Dlatego też o zawieraniu traktatów z sąsiadami nie może być na razie mowy. Szczególnie wielkie rozgoroczenie panuje w stosunku do Bułgarji. Ale i wobec wielkich mocarstw zachodnio-europejskich Grecy ujawniają wielką niechęć. Tak np. grecka opinja publiczna burzy się przeciwko Francji i Anglii przez wzgląd na stanowisko tych państw w kwestji Azji Mniejszej, przeciwko Włochom znów przez wzgląd na politykę włoską w Albanji. „Information” kończy swój artykuł stwierdzeniem, że poważniejsze niepokojenie, do jakich w Grecji może wkrótce dojść, wpłyną niewątpliwie bardzo ujemnie na odbywający się proces konsolidacji wycieńczonego ostatnimi wojnami państwa.

Jan Gaspar.

Gorszące zajście w katedrze plockiej.

Oblakana ściągnięta kapłana z przed ołtarza

Mieszkańcy Płocka byli w tych dniach do głębi poruszeni zajściem jakie się wydarzyło w kościele podczas nabożeństwa.

Pod koniec prymarii, kiedy ksiądz odmawiał ostatnie modlitwy, z zakrytj wybiegła jakaś kobieta, która zbliżywszy się do ołtarza, pochwyciła odprawiającego mszę kapłana za ornat i usiłowała ściągnąć go z podwyższenia. Ksiądz bronił się przez chwilę i starał się utrzymać równowagę, lecz w końcu, gdy nieznajoma upadłszy na ziemię ciągnęła coraz mocniej, kapłan runął na posadzkę.

W całym kościele zawrzało. Jedni z obecnych w panice zaczęli tłoczyć się u drzwi kościoła, inni pośpieszyli kapłanowi na pomoc. Wyrwano go z rąk rozjuszonej kobiety i zaprowadzono do zakrytj nieznajomą, zaś zawiadomiona tym czasem o niezwykłym zajściu policja zabrała do komisariatu.

Tutaj okazało się, że kobieta, która dokonała szalonego czynu, jest 28-letnia Helena Zandarowska, zamieszkująca stale w Gostyninie, Zandarowska cierpi na manję upatrywania wśród księży neofitów i demaskowanie ich.

W ubiegły czwartek nieszczęśliwa napadła w Gostyninie na księdza w konfesjonale i porwała na nim komżę i stulę. Z Gostynina Zandarowska przysłała do Płocka pieszko i pierwszą noc spędziła w Radziwiu na cmentarzu, rankiem zaś udała się do szpitala, gdzie wywołała wyżej opisaną zajście.

Zandarowska osadzono tymczasem w areszcie, a sprawę skierowano do sądziego śledczego, który zarządził oddanie jej pod obserwację lekarzy.

Do dziś jeszcze cały Płock pozostaje pod wrażeniem niezwykłego zajścia i wszyscy niecierpliwie oczekują końca tej sprawy.

Kandydaci na prezydenta Warszawy.

Zebrań konstytycyjne Rady Miejskiej.

Jedno z pism zbliżonych do Rządu za mieszczą nader charakterystyczne informacje o przyszłych wyborach prezydenta i wiceprezydentów Rady Miejskiej. Według tej wiadomości miejsca te zostały podzielone między listą 12 narodową i P.P.S., między którymi zdaniem cytowanego pisma ma nastąpić całkowite porozumienie.

PPS. otrzymałoby stanowisko dwóch wiceprezydentów, natomiast lista narodowa prezydenta i wiceprezydenta. Stanowiska dla wniosków przypadłyby klubom proporcjonalnie do ich liczebności. A więc lista narodowa otrzymałaby 5 miejsc lawnikowskich, P. Z. S. 3, żydzi 2, lista nr. 25 (sanacja) 2, razem 12 lawników.

Na tle niewyjaśnionej jeszcze sytuacji co do wyboru przyszłego prezydenta miasta i prezesa Rady Miejskiej wiadomość sanacyjnego pisma uważać należy za nader cha-

rakterystyczną dla nastrojów w kołach sanacyjnych i w każdym razie trzeba ją traktować, jako pewnego rodzaju ofertę pod adresem ugrupowań prawicowych.

Z innych źródeł informują, iż walka o stanowisko prezydenta rozegra się między kandydatem listy nr. 12, byłym prezesem Rady Ministrów Antonim Ponikowskim i kandydatem ugrupowań sanacyjnych i PPS. prof. Makowskim b. ministrem sprawiedliwości. Kandydatura prof. Makowskiego miałaby za sobą także głosy żydowskie.

We środę główny komitet wyborczy przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oficjalne sprawozdanie o wyniku wyborów do Rady Miejskiej. W ciągu dni 15, to znaczy do 10 czerwca będzie można składać na ręce prezesa głównego komitetu wyborcze go zażalenia na nieprawidłowość wyborów i

żądania rozpisania ponownych wyborów.

Dnia 15 czerwca ma nastąpić zatwierdzenie wyborów, tak, że już nazajutrz nowa Rada Miejska będzie mogła odbyć pierwsze posiedzenie. Wobec tego, że na dzień 16 czerwca br. przypada święto Bożego Ciała nowa Rada zbierze się najprawdopodobniej dopiero w poniedziałek dnia 20 czerwca br. Zebrań będzie przewodniczył z urzędu dotychczasowy prezydent miasta inż. Jabłoński. Pierwsze posiedzenie nowej Rady będzie poświęcone całkowicie wyborowi prezydenta Rady, to jest prezesa, wiceprezesów i sekretarzy. Następne posiedzenie Rady Miejskiej przewiduje wybór nowego prezydenta miasta, trzech wiceprezydentów i 12 lawników. Do czasu ukonstytuowania się nowego Magistratu obowiązki zarządu miasta pełnić będzie dotychczasowy Magistrat.

Straż Narodowa wydała odezwę pożegnalną

Władze rozwiązanej rozporządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych Straży Narodowej wydały do członków tejże Straży odezwę pożegnalną.

W odezwie tej zapowiadając odwołanie się w trybie przez prawo przewidzianym od rozporządzenia ministerjalnego, dotychczasowi kierownicy organizacji, posłuszni z najgłębszego swego poczucia państwowego i z istotnej treści statutu wszelkim zarządzeniom władz własnego państwa, wzywają członków Straży do zaprzestania niezwłocznie działalności na gruncie Stowarzyszenia Straży Narodowej.

List gen. Rozwadowskiego.

Jak więzień antokolski pożegnał premiera ministrów

Krakowski „Il. Kurjer Codzienny“ otrzymał do jednego z przyjaciół gen. Rozwadowskiego list generała, w którym ten podaje m. in. pewne szczegóły ze spotkania z marsz. Piłsudskim. Po kilku słowach oficjalnej rozmowy, gen. Rozwadowski oświadczył:

— Byłem i pozostanę zawsze legalistą. Wypełniłem tylko ciężki obowiązek wojskowy i wypełniłem go tak, jak mi honor żołnierski nakazywał. Po zbyt długim śledztwie, oczekuję teraz niecierpliwie rozprawy sądowej.

Marszałek Piłsudski i gen. Rozwadowski pożegnali się ukłonem z oddali.

W liście gen. Rozwadowski opowiada o swoim pobycie w więzieniu antokolskim w następujący sposób:

— Mam twarde zdrowie, którego więzienie nie potrafiło zniszczyć. „Rekolekcje“ spędziłem na pracy. Wkrótce ogłoszę kilka wynalazków z dziedziny artylerji.

W końcu listu gen. Rozwadowski oświadczył swojemu przyjacielowi, że pragnie jaknajrychlejszego zwołania sądu, ponieważ uważa, że najostrejszy nawet sąd nie jest w stanie udowodnić jego winy.

PIERRE MILLE.

Historja jakich wiele.

Przed dwudziestu laty cała nasza gromadka biegała wówczas w kawalerskim stanie mieszkała u Lallemana w hotelu „Dauphin bleu“. Pokojówką była niejaką Celinka, zgrabna hoża dziewczyna, wesola jak ptak, gębka jak sarna, o buzi słodkiej jak melina.

To też powodzenie miała u nas wielkie. Wszyscyśmy do niej smalili cholewki.

Aż tu naraż pewnego pięknego wieczoru moja Celinka stawia mi się kantem: Hola mój panie! Jesteś żarżona!

Rzeczywiście żarżony się z Eugene Ledoux chłopcem od sąsiedniego kupca.

— Eugene Ledoux? Kupiec na placu Gambetta? Ojciec Leona, podurzędnika w prefekturze? Słyszałem coś o tem — odezwał się Bondois.

— Ojciec Leona?... Ale nie uprzedzamy wypadków, Eugene Ledoux był zakochany jak poeta, albo jak... starzec! A wiadomo, że miłość jest ślepa.

Weselisko wyprawiono, jak się patrzy. Celinka wyglądała uroczo w stroju panny młodej. Każdy z nas wystąpił z podarunkiem ślubnym za co Eugene Ledoux serdecznie nam dziękował.

Alisiel dobiegało zaledwie miesiące pięć od daty ślubu, gdy bocian zawitał do gniazdka młodej pary.

— Leon? zapytał domyslny Glenardeau!

— Tak. Leon. Biedna Celinka! Meki Tantala znieść musiała. Nie dość, że maż ją obił, ale katę rycanie objawił, że chłopca nie uznaje za swego syna.

Rzeczywiście udał się z dzieckiem do merostwa i przedstawił je sekretarzowi.

Chłopiec, stwierdził sekretarz patrząc na malca, który wierzył energicznie gotemmi nożkami.

— Nie przeczel! — odpowiedział na to Eugene

Ledoux — nie przeczel, że to chłopiec, ale nie mój. Znać go nie chce!

— Ha, trudno — podjął sekretarz obojętnie — może go pan nie uznaje za syna.

— Właśnie, właśnie! Nie uznaje!

— A matka?

— Matka też. Nie chce, aby go uznawała! Nie pozwalam.

— Wątpię, czy się na to zgodzi.

Ale Eugene takie sceny w domu robił, tak groził wyrzuceniem na ulicę żony i dziecka, że Celinka musiała ustąpić.

Leon został wciągnięty do ksiąg municypalnych jako dziecko niewiedomych rodziców i oddano go gdzieś za góry i lasy do mamy. Spokój zapanaował w mieszkaniu małżonków Ledoux.

W dwa lata potem bocian przyniósł dziewczynkę, do której ojcostwa Eugene przyznał się z triumfem. Czuli się bardzo szczęśliwy. Powodziło mu się doskonale, dzięki wyjątkowej inteligencji i sprytowi!

Był właścicielem dobrze zaopatrzonego sklepu, handel szedł świetnie, w domu panował wzorowy ład i porządek, Celinka wyglądała jak bujnie rozkwitła róża.

Uraza w sercu Eugene słabła z każdym rokiem. Ufał żonie i szanował ją. Co do miłości — ta wszechwładna pani o nic nie pyła! Eugene kochał Celinkę siarczyście, jak za czasów narzeczeństwa.

Kochająca matka postanowiła wyczyścić sytuację. Pod jakimś pozorem sprowadziła Leona do domu.

Eugene narazie udawał, że go nie widzi. Wobec tego jednak, iż chłopiec był niezwykle miły i grzeczny i dziwnie lgnął do niego, polubił go bardzo. Przyglądając się figlom jego siostrzyczka, Eugene uśmiechał się z zadowolaniem, mówiąc:

— Kochane dzieciaki!

Sprytna Celinka kuła belazo, póki gorące.

— Widzisz, mamy dwoje dzieci — odezwała

się pewnego wieczoru. Leon, to jak gdyby twoje dziecko, Kochasz go, nie prawdaż?

— Co? Nie kochasz go? Nie będzie nosił twojego nazwiska? O! ty i inni nie kochasz! Płakała dwie godziny z rzędu, a przez osiem dni była niezdolna.

Eugene rad nie rad udał się do merostwa.

— Zrobiłem głupstwo cztery lata temu — rzekł do sekretarza. — Kapitalne głupstwo. Czy nie mógłby pan przerobić metryki?

— To sobie dobre! — odparł urażony sekretarz. — Przerobić metrykę! Słyszane rzeczy! Wszak to akt prawny, prawidłowy. Czyż wolno skrobać w rejestrach stand cywilnego? Chcesz pan chyba, że bym poszedł do kozyl!

— Ależ zdarza się nieraz, że się uznaje dzieci w jakiś czas po ich urodzeniu. Wiem napewno, że takie sprawy są nawet teraz na porządku dziennym.

— Jeśli pan chce chłopca, uznać, to co innego. Niech pan złoży deklaracje, a ja ją przepisze na marginesie aktu urodzenia.

— Zgodzi! — zawołał Eugene uradowany. — Piszemy zatem:

„Leon Ledoux, syn Eugenjusza Ledoux i Celina Baillard“.

— Nie! — poprawia sekretarz — syn Eugenjusza Ledoux, i owszem, ale Celiny Baillard, to niemożliwe!

— Dlaczego???

— Tak kaze prawo. Ojciec i matka nie mogą respołu uznać dziecka urodzonego po ich ślubie, jeśli formalności tej niedokonał zaraz po urodzeniu. Pan sam, owszem służyć panu.

Biedny Eugene uważając, że połowicznie uznanie zawsze więcej warte, niż nic, zgodził się.

W ten sposób Leon oficjalnie jest synem męża swjej matki, który nie jest jego ojcem faktycznie, a jego faktyczna matka, nie jest oficjalnie jego matka.

— Do krości! — zawołał Glenardeau, chwytając się za głowę — co za komplikacja!

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kraina ciszy i milczenia.

Miasto bez kolejek, dzieci i zwierząt. - Życie Karjasu. - Godziny milczenia. - Nocne misterja

Każde większe jrodowisko ludzi, pracujących w pewnym określonym kierunku, na daje miejscu pracy pewien właściwy sobie, oryginalny charakter.

Znana jest wszystkim atmosfera klasztorów, galerij sztuk pięknych, cmentarzy i t. d., lecz nigdzie może nie wytworzył czło-wiek tak specjalnej, przedziwnej i mistycznej dekoracji psychicznej, w jaką owineła się stolica republiki mnichów prawosławnych, Karjas, na świętej górze Athos.

Widok tego miasta jest tak przedziwny i tak przytłaczający swą milczącą powagą, że pielgrzym cichnie w strachu zabobonnym i kroczy na palcach.

Nigdy na ulicach tego miasta nie stanęła noga żadnego zwierzęcia. To też przed rogatkami trzeba pozostawić osły, muły czy konie, któremi się przyjechało.

Na czystych uliczkach snują się ciche czarne postacie mnichów. Pełno ich wszędzie, Każdy stara się mówić cicho i jaknajmniej, to też cisza tu panująca zadziwia początkowo i harmonizując z przepiękną przyrodą, upija dziwnie i zachwyca zmęczonogo wędrowca

Druga rzecz, która uderza w oczy, to zupełny brak kobiet i dzieci, wymaga tego surowo przestrzegane od setek lat prawo Karjasu, wymagające od mężczyzny, który przybywa do tej „republiki mnichów”, aby się wyrzekł wszystkiego tego, co go z dotychczasowem życiem łączyło.

Porzucić musi rodzinę, żonę, dzieci. Położyło to rzecz prosta swe piętno na obyczajach i formach bytowania.

Pozatem, niektórzy mnisi, nie mogący żyć w samotności, zamieszkują po dwóch lub trzech i tworzą sui generis rodzinę w myśl słów Chrystusa „Gdzie są dwaj lub trzech zgromadzeni w imię moje, samem jest pośrodku ich”

Ciekawą osobliwością z życia tego dziwnego miasta są t. zw. godziny milczenia.

Oto gdy mnisi ukończą swe prace na polach, w ogrodach i winnicach, i gdy pomodlą się w cerkwiach, siadają na oplecionych

winem gankach domowych i zapadają w kompletne milczenie.

Co noc o godzinie 2, po północy rozlegają się na ulicach przytłumione odgłosy drewnianych młoteczków, wzywających na mój dźwięk.

Rozbłyskują wówczas światła niosą się chóralne śpiewy i całe miasto robi wraz

nie ogromnej świątyni.

Gdy zaś mnich-eremita umiera, zakopują go wówczas do grobu na trzy lata zaś potem wydobywają szkielet jego i składają do podziemi wielkiej cerkwi, gdzie ma czekać trąby Archaniola, wzywającej umarłych na Sąd Ostateczny.

Ile wydaje amerykański milioner.

„ODPOWIEDNIE” ORZECZENIE SĄDU AMERYKANSKIEGO.

Iłba sądowa w New Jersey rozpatrywała niedawno skargę żony i czterech córek pewnego milionera, które domagały się od niego środków na odpowiednie utrzymanie.

Sąd, dla stwierdzenia, co właściwie uważać należy w tym wypadku za cyfry „odpowiednie”, kazał sobie dać do przejrzenia księgi owego milionera i dokładnie wszystkie pozycje ponotował.

Okazało się z tych ksiąg, że ów milioner, nazwiskiem Hofheimer, wydaje rocznie na utrzymanie domu około 450 tysięcy złotych! Z tej sumy płaci on 125 tysięcy złotych rocznie za mieszkanie, znajdujące się przy ulicy milionerów w New Jersey. W mieszkaniu tym nie mieszka jednak cały rok; gdyż ma on śliczny pałacyk w swej posiadłości wiejskiej, gdzie spędza z rodziną kilka miesięcy.

Ze milioner nie może zjeść więcej od człowieka biednego—jest to rzecz znana, wskutek tego na

jedzenie Hofheimer wydaje rocznie tylko 120 tysięcy złotych. Tyleż mniej więcej kosztuje go służba. Pranie bielizny wynosi 15 tysięcy złotych rocznie. Napiwki dla służby wynoszą tylko 550 złotych rocznie. Zrobiwszy przegląd tych wszystkich pozycji sąd mógł sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co powinny otrzymać kobiety, które z tego środowiska wyszły, jeśli mają żyć „odpowiednio” do swych przyzwyczajęń. Jedną z córek owego bogacza zarabiała teraz, jako buchalterka 500 złotych miesięcznie.

Sąd po dłuższej naradzie przyznał każdej córce 2500 złotych tygodniowo; prócz tego postanowił wydzielić im większe sumy na samochody, konie, podarki itp. Matka zaś ich ma prawo wydać rocznie 155 tysięcy złotych. Takie bowiem wydatki sąd uważał za „odpowiadające” rodzinie milionera.

Fatalna krwawa omyłka.

Zamiast złodzieja giniemłoda żona

Przed dwoma dniami zdarzył się w Paryżu przykry wypadek, którego ofiarą, najniewinniej padła młoda kobieta, nazwiskiem Lavaud. Wraz ze swym mężem wracała ona z restauracji, w której w radosnym nastroju młode małżeństwo spożyło wieceznię. Nucając wesołą piosenkę, dotarli oni do bramy sławnego paryskiego ogrodu „Jardin D'Acclimatation”, lecz zastali bramę jego zamkniętą. Młody Lavaud, zgodnie ze zwyczajem, pociągnął za łańcuch, znajdujący się przy bramie ogrodowej, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę stróża nocnego, i poprosić go o otworenie bramy. Po pewnym czasie istotnie pojawił się stróż nocny i bez namysłu dał strzał w stronę młodej pary. Rozległ się krzyk strasznego bólu, padły słowa: „Co się stało”? Były to statnie słowa wymówione przez młodą panią Laarud. W kilka minut bowiem później, raniona kulą w serce, wyzionęła ducha. Stróż nocny, Stefan Daniel, z wyciągniętym rewolwerem przystąpił do męża ofiary, mówiąc:

— Omyliłem się, myślałem że to złodzieja.

Pan Lavaud położył swą żonę na trawniku,

sam zaś pobiegł do restauracji, w której przed chwilą spożywał wieczerzę w towarzystwie znajomych. Na widok strasznego wyrazu twarzy młodego człowieka, goście restauracyjni przestali tańczyć i rzucili się w stronę przybyłego. Ten powiódł ich do ogrodu, w którym spoczywała martwa już jego żona.

Policja ściągnęła protokół ze stróża nocnego. Pokazało się, że jest to inwalida wojenny, który z czasów wojny ma lewą część ciała prawie sparaliżowaną. Przed kilku miesiącami objął on wartę nocną w „Ogrodzie aklimatycznym” i miał obowiązek otwierania w nocy bramy wszystkim spóźnionym przechodniom, którym przez ogród wypadała droga. W ostatnich dniach jednak zdarzyło się kilka razy, iż złoczyńcy dostali się w ten sposób nocą do ogrodu. Fakt ten tak przeraził stróża nocnego, iż w spokojnych przybyściach dopatrzył się bandytów.

Pomyłka ta spowodowała tragiczną śmierć młodej kobiety. Daniel został odstawiiony na posterunek policji pod zarzutem morderstwa.

Więzienie czy żona?

MAŁ WOLAŁ WIĘZIENIE

Pewien gospodarz z okolic Budapesztu miał niedawno proces sądowy o fałszywe zeznania; powodem procesu jest, że ów rolnik odsiedział karę trzymiesięcznego więzienia za swego syna.

Podczas procesu wieśniak ten tak się tłumaczył: „Juści, że kara to była znaczna, takie trzy miesiące więzienia. Ale ja od wielu już lat łamałem sobie głowę nad tem jakby tu wydobyć się na krótki bodaj czas z piekła, które od lat 25 stale urządziła mi żona. Nic też dziwnego, że gdy się nastęczyła sposobność odsiedzenia kary więziennej za syna, natychmiast chwyciłem się deski zbawienia.

Ten trzymiesięczny odpoczynek doskonale mi zrobił: odetchnąłem bardzo od małżeńskich awantur i tak się dobrze czuję, że zamiast iść do domu, chętnie zostałbym w więzieniu na drugie trzy miesiące”.

Widać chcąc go ukarać za fałszywe zeznania sąd nie skazał go na żadną karę, przeciwnie, popoleciał natychmiast go uwolnić. Biedak na łonie rodziny myśli nad tem zapewne, w jakibym sposób znowu na czas pewien może rozstać się z żoną.

Człowiek-kameleon.

CZARNY JAK MURZYN LUB BIAŁY JAK EUROPEJCZYK.

Lekarze londyńscy łamią sobie od dłuższego czasu głowę nad szczególnym wypadkiem, który wygłąda raczej na wytwór fantazji, niż na zdarzenie prawdziwe. Ponieważ jednak zajmują się sprawą dwa poważne miesięczniki lekarskie, stąd nie ulega wątpliwości, że zagadnienie jest poważne.

Oto w jednym z londyńskich szpitali znajduje się pod obserwacją całego sztabu lekarzy pewien marynarz holenderski, którego skóra przybiera dwa razy dziennie inne zabarwienie. W pewnym określonym czasie zaczyna skóra czernieć, staje się ciemno-brunatna, a wreszcie przechodzi w ciemnonaramentową tak, że majtek wygląda wtenczas w zupełności, jak murzyn. Stan ten trwa jednak tylko kilka godzin i potem marynarz bieleje stopniowo, aż wreszcie ma skórę znowu zupełnie białą, jak normalny Europejczyk.

W świecie zwierzęcym zachodzą, co prawda wypadki zmiany koloru skóry i najbardziej znany przykładem jest w tym względzie kameleon. U kameleona zbadano przyczynę zmiany koloru, która jest właściwością komórek skórných. Czyżby majtek w szpitalu londyńskim posiadał również tego rodzaju komórki? Lekarze nie umieją jeszcze wypadku tego objaśnić.

Wiadomo tylko, że jest to już drugi podobny wypadek. Zauważono podobną, perjodyczną zmianę koloru u pewnego Szkota, który w roku 1918 powrócił z Transwaalu, gdzie bawił wiele lat. Ta dziwna zmiana koloru skóry nie jest, jak się zdaje, choroba, gdyż zarówno Holender, jak i w swoim czasie Szkot, czuje się doskonale, tem więcej, że klinika płaci mu grube pieniądze za to, że pozwala się lekarzom badać.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 27 maja — Bedy i Jana P.M.

TEATRY.

Teatr Miejski „Dar Wisły”

Teatr Popularny „Trędowata” po pol. i wiersz

WIDOWISKA.

Casino „Kobiety i hazard”

Splendid „Sonata Kreutzerowska”

Luna „Doz. warjatów”

Grand-Kino „Tajemnicza Podwiązka”

Odeon „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”

Czary „As pikowy” II-serja.

Imperjal „Madame sans Gene”

Dom Ludowy „Kobieta nad przepaścią”

Corso „Osta. nie lata panowania Cara Mikołaja II

Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna”

Wiadomości Dieżące.

Dzisiaj wypłata zapomóg

W dniu dzisiejszym będą uskuteczniwane wypłaty zapomóg tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy posiadają legitymacje od Nr. 2601 do końca. Zauważamy, iż wypłata zapomóg odbywa się w lokalu PUPP przy ul. Al. Kościuszki 9 (U).

Inowacja w komunikacji powietrznej

Jak się dowiadujemy, każdy pasażer powietrzny ma możliwość ubezpieczyć się od wypadku w dowolnej wysokości przed odlotem w każdym porcie lotniczym. Podobnie ubezpieczać można bagaż podręczny oraz towary. Stawki ubezpieczeniowe są bardzo niskie. Inowację tę należy powitać z całym uznaniem, gdyż świadczą one o tym, że lotnictwo komunikacyjne coraz bardziej upadabnia się kolejnictwu.

Pobór rocznika 1905

Dzisiaj w piątek na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 stawiać się winni poborowi rocznika 1906 zamieszkałym w obrębie II komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery N, O, P, R, S, T, U, W, Z: Z. Na komisję poborową Nr. 2 przy ulicy Zakątnej 82 winni się w dniu jutrzejszym stawiać poborowi rocznika 1906 zamieszkałym w obrębie IX komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Ze starostwa łódzkiego stawiać się winni w dniu jutrzejszym na komisję poborową powiatowej komendy uzupełnień Łódź — powiat Piotrkowska 187. Poborowi wszystkich miast i gmin starostwa, ze względu na to, iż jest to dodatkowa komisja. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Popisy drużyn sokolich

Dnia 29 maja r.b. na boisku przy ul. Tylnej róg Kilińskiego o godzinie 3 po południu odbędą się „Popisy gimnastyczne i sportowe drużyn sokolich”. Program obejmuje: Grę w piłkę nożną, siatkową, ćwiczenia wolne, obrazy piramidki, ćwiczenia na przyrządach, szermierka, boks, gry i zabawy.

Do ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra własna.

Kursy społeczne.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęto w Rudzie-Pabjanickiej 6-cio tygodniowy Kurs Społeczny urządzony staraniem i w lokalu miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Celem Kursu jest wyrobienie grona działaczy, którzyby, jako członkowie Zarządów mogli pracować w organizacjach społecznych. Wykłady wygłaszane przez znane siły prelegentki odbywają się w środy i piątki od godz. 18-iej w domu p. Szulca.

Plaża w Rudzie Pabjanickiej

Z powodu nieustalanej pogody, otwarcie Szkoły pływania i wleśowania oraz kąpiele i plaża Ligi Morskiej i Ręcznej w Rudzie Pabjanickiej odłożone zostaje do przyszłego tygodnia.

O terminie otwarcia nastąpi osobne zawiadomienie.

Zatargi o angielską sobotę

MINISTERSTWO POLECA KIEROWAĆ DO SĄDU.

Jak już donosiliśmy, w związku ze stałymi zatargami w przemyśle włókienniczym o angielską sobotę, wyjechał do Warszawy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz celem wzięcia udziału w konferencji w min. pracy.

Konferencja odbyła się w gmachu min. pracy przy udziale głównego inspektora Klotta i radców prawnych ministerstwa. Na wstępie p. Wojtkiewicz zapoznał obecnych ze sprawą zatargów w Łodzi i wskazał, że zatarg powstał natychmiast po wydaniu orzeczenia przez komisję arbitrażową w sprawie strajku, przyczem w orzeczeniu tem sprawa zapłaty za angielską sobotę nie została uregulowana.

Wobec tego, iż konferencje w inspektoracie pracy nie dały żadnych rezultatów wprost przeciwnie zatarg się zaostrzył i przybrał z jednej strony formę protestacyjnych strajków, z drugiej zaś formę lockoutu, inspektor Wojtkiewicz uważał za stosowne porozumieć się w powyższej sprawie z wła-

żami centralnymi, by znaleźć skuteczny środek dla zlikwidowania konfliktu.

Po przemówieniu insp. Wojtkiewicza, zabrał głos radca prawny ministerstwa, który wskazał, że ustawa o pracy w przemyśle nie określa zupełnie wyraźnie sprawy zapłaty za angielską sobotę, nie dziwi się więc, że przemysłowcy atut ten wykorzystują. Zdaniem mówcy, organizacje zawodowe powinny zbiorowo wystąpić do sądu najwyższego, który powyższą sprawę definitywnie ureguluje.

Po dłuższej dyskusji inspektor Klott polecił insp. Wojtkiewiczowi, by do czasu, póki sprawa zapłaty za angielską sobotę nie zostanie uregulowana drogą orzeczenia trybunału administracyjnego względnie drogą noweli do ustawy, kierował on wszelkie zatargi o angielską sobotę do sądów. W międzyczasie jednak inspektor Klott porozumie się z min. pracy dr. Jurkiewiczem, który prawdopodobnie poweźmie decyzję o poddaniu rewizji ustawy o pracy w przemyśle. (i)

W sprawie wypłaty zapomóg.

WYJAŚNIENIE OBW. FUNDUSZU BEZROBOCIA.

„Wobec pojawienia się w miejscowych piśmiech enuncjacji, dotyczących wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, uskuteczniającej na podstawie nowej Instrukcji, Zarząd Obwodowy Fundusze Bezrobocia w Łodzi stwierdza, iż komunikaty te są nieścisłe, w rzeczywistości bowiem rzecz się ma następująco:

1) Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym odbywa się w lokalu Oddziału PUPP przy Al. Kościuszki 9, nie zaś, jak podano w Centrali Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Stwierdzić tu również należy, iż żadnych specjalnych oddziałów Policji, ani przed lokalem Oddziału ani też Centrali PUPP nie skonsygnowano i posterunek Policji składał się, jak zwykle tylko z 2 posterunkowych, którzy byli konieczni dla utrzymania należytego porządku, co zresztą praktykowane jest zawsze przy większych skupieniach bezrobotnych.

2) Wprowadzenie w życie Instrukcji z dnia 14 kwietnia 1927 r. rzeczywiście spowodowało zmiany w wysokości wypłacanych zapomóg, a to skutkiem proc. obliczenia zapomóg w stosunku do rzeczywistych ostatnich zarobków danego bezrobotnego, co biorąc pod uwagę wypadki, gdzie bezrobotny pracownik umysłowy, pracując, zarabiał po 1 — 2 złote dziennie, jest bezwzględnie słusznem, trudno bowiem sobie wyobrazić, aby zapomoga, wypłacony

bezrobotnemu przewyższała jego normalny zarobek, jakli otrzymywał pracując, jak również, aby pracownik, zarabiający 300 — 400 złotych otrzymywał w tej samej wysokości zapomogę, co pracownik zarabiający 50 — 100 złotych miesięcznie.

3) Co się tyczy waloryzacji, ZOFB w Łodzi katetycznie stwierdza, że takowa ma miejsce tylko w wypadku, kiedy zarobek danego bezrobotnego wynosi według świadectwa pracy ponad Mkp. 270 milionów, czyli licząc 1 zł. równa się 1,800.000 Mkp równa się 150 zł i więcej, co na wysokość zapomóg nie wpływa, bowiem 150 zł jest maksymalną stawką zarobkową, przewidzianą, będącą w mowie Instrukcją, o ile zaś na świadectwie umieszczony jest zarobek w markach wynoszący mniejszą od podanej sumy Mkp. 270 milionów, wówczas żądane jest od petenta dodatkowe świadectwo z zatrudniającego go uprzednio przedsiębiorstwa, stwierdzające ileby wynosił jego zarobek obecnie, gdyby pracował dalej w tym samym charakterze i na tych samych warunkach i ten zarobek służy za podstawę do wymierzenia wysokości zapomogi.

Jednocześnie zaznacza się, iż wypadku, aby bezrobotny miał otrzymać zapomogę w kwocie 2 — 5 nie było.”

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi

„Rerum Novarum”.

WCZORAJSZY OBCHÓD 36-LETNIEJ ROCZNICY ENCYKLIKI PAPIESKIEJ.

W dniu wczorajszym Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Rada Okręgowa Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji urządziły obchód dla uczczenia 36-letniej rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum”.

O godz. 10 rano wspomniane organizacje zebrały się w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 wraz ze sztandarami, poczem wyruszyły do katedry, na nabożeństwo, które odprawił JE. Ks. biskup Tymieniecki, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Rybus.

W uroczystości tej wzięły udział również delegacje Resursy Rzemieślniczej, Związku Dowobczy-

ków, Hallerczyków, Narodowej Organizacji Kobiet, Związku Ludowo-Narodowego. Ogółem w obchodzie wzięło udział kilkanaście organizacji z 11 sztandarami.

O godz. 3 pop odbyła się uroczysta Akademia w sali Filharmonji, gdzie hymn Narodowy odegrała orkiestra Chrześcijańskich Związków Zawodowych zaś słowo wstępne wygłosił poseł Harasz. Poseł Błażejewicz wygłosił przemówienie: „Encyklika „Rerum Novarum” a ruch chrześcijański”.

Następnie przemawiali: wiceprezydent Groszkowski i ks. Rybus, poczem chór Towarzystwa „Luna” wykonał „Wizję Szyldwacha” oraz odśpiewał cały szereg utworów. (U)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

„DAR WISŁY”

L.H. Morstina dany będzie dziś po raz bezwzględnie ostatni po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.)

Na przedstawienie dzisiejsze przyjeżdżają specjalnie z Warszawy: dyrektor naczelny Teatrów Miejskich w Warszawie Artur Sliwiński oraz dyrektor T. Narodowego Jan Lenartowicz.

Jutro sobota wieczorem przedstawienie po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50) dany będzie efektowny i sensacyjny „Pociąg widmo” który raz jeszcze i ostatni dany będzie w niedzielę popołudniu.

Wieczorem „Rajski ogród”.

PERSY ZWIERZONTKOWSKAJA

Taki tytuł niezwykle nosi 3 aktowa sztuka znanego polskiego nowatora i ekspresjonisty Stanisława Ignacego Witkiewicza (autora głośnej aktualnie sensacyjnej powieści „Narodziny Jesieni”) której premiera będzie najbliższą nową repertuaru naszej sceny.

Fakt wystawienia niegranej dotąd na żadnej scenie polskiej nowej sztuki oryginalnej budzi zrozumiale zainteresowanie, wybiegające — ze względu na osobę autora i jego niezwykle sposób ujmowania zagadnień twórczości — daleko po za granicę Łodzi.

I znów, podobnie jak przy sztuce L.H. Morstina, wybiera się do naszego miasta na tę sensacyjną premierę cały szereg osób warszawskiego świata literackiego. Premiera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następnych cieszą się niebывalym powodzeniem przeróbka sceniczna głośnej powieści Mniszkówny „Trędowata” w 6 obrazach. Ceny zniżone. Przedsprzedarz biletów w obu kasach teatru: w Kasie Teatru Popularnego Ogrodowa 18 oraz w drugiej kasie w cukrowni Y-go Gostomskiego.

Jutro dwa przedstawienia popołudniowe (po czątek o godz. 4 po południu. Ceny miejsc najniższe) i wieczorem

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W najbliższą sobotę wieczorem i niedzielę popołudniu i wieczorem dyrekcja teatru popularnego w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 występuje z przewesołą komedią Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni”. Reżyseruje Marjan Bielecki.

ZE SREBRNEGO EKРАНU

„DOM WARJATÓW” (KINO LUNA)

Europa poznała Leona Chaney w znakomitym filmie, przerobionym ze słynnej powieści Wiktora Hugo, „Dzwonnik z Notre-Dame”. Wyrażenie wśród publiczności było potężne i na film wkroczył zwycięsko jeden z jego najwybitniejszych przedstawicieli. Również i następna wielka kreacja w „Upiornych Opery” spotkała się z uznaniem krytyki i publiczności filmowej.

W „Domu warjatów” Chaney, jako człowiek elegancki i wytworny jako znakomity opanowany za to manją przeszczenięcia przy pomocy jemu tylko znanych metod i zabiegów chirurgicznych duszy kobiecej w duszę mężczyzny. Na tle tej manji rozwija się akcja obrazu w domu warjatów, który ogarniany został podczas buntu furjatów przez znajdującego się tam na kuracji Chaney'a, a który uwieźlił cały personel zakładu i napada na przejeżdżających, którzy uprowadzani są przez niego dla dokonania fantastycznej operacji. Oczywiście tajemnica tego zakładu zostaje w końcu wyjaśniona.

Gra Chaney'a jest nętylko podkreśleniem ciekawej i frapującej treści obrazu tego. Jest on raczej figurą pierwszoplanową, która filmowi nadaje pewien tajemniczy ton. Partnerzy jego doskonale dostarczają się do całości pierwszorzędowego filmu.

Czasopisma.

„MUZYKA”

Wyszedł nowy numer (piąty) „Muzyki” miesięcznika ilustrowanego, pod redakcją Mateusza Glińskiego. Zawiera on treść obfitą i umiejętnie urozmaiconą. Na wstępie Cezary Jellenta snuje parafrazę muzyczną treści „Walgierza Udałego” i rzuca apel do kompozytorów polskich, aby przetranspono-

Gdy młodzież kończy szkołę

JAKI WYBRAĆ ZAWOD.

W związku ze zbliżającym się zakończeniem roku szkolnego — ważną jest dla abiturjentów i abiturjentek szkół powszechnych — sprawa wyboru zawodu, któremu w dalszym życiu pragną się poświęcić.

Brak silnego stanu trzeciego, brak wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie rzemieślników, handlowców, kupców i t. p. jest jedną z bolączek społeczeństwa polskiego. A przecież silny stan trzeci — to potęga państwa. W interesie zarówno młodzieży, kończącej szkoły, jak i opiekunów tejże młodzieży — leży dążenie, aby młodzież ta stała się jak najprędzej pożytecznymi obywatelami miasta i państwa, przyczyniając się swą produktywną pracą do wzbogacenia narodu.

Państwo i samorządy, doceniając od czuwane przez społeczeństwo polskie braki w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu, stworzyły cały szereg szkół o przeróżnych typach, w których — obok wychowania i

wykształcenia ogólnego — młodzież teoretycznie i praktycznie przygotowuje się w stosunkowo krótkim okresie czasu do zajęcia stanowiska, które pozwoli jej nie być ciężarem rodziny, stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Na terenie Łodzi egzystują następująca szkoły specjalne: Dla młodzieży męskiej: Miejska Szkoła Handlowa (Killińskiego 109), Państwowa Szkoła Włókiennicza (Żeromskiego 115), Państwowa Szkoła Handlowa (Księża Młyn), Szkoła Rzemiosł ks. ks. Salezjanów (Wodna 34).

Dla młodzieży żeńskiej:

Państwowa Szkoła Zawodowa (Kopernika 41), Państwowa Szkoła Handlowa (Cegielniana 70) oraz Państwowa Szkoła Przemysłowa (Narutowicza 77).

We wszystkich powyższych szkołach, tak męskich, jak i żeńskich, kurs nauki trwa 3 lata.

Tajemniczy wisielec.

POWODU SAMOBÓJSTWA DO TYCHCZAS NIE USTALONO.

Posterunek policji w Chojnach powiadomiony został przez przechodniów, iż w lesie należącym do Fiszera znajduje się wisielec. Policja pospieszyła natychmiast na miejsce, przywołując równocześnie pogotowie ratunkowe, lekarz, którego stwierdził już zgon.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wy-

kazało, iż wisielcem jest 59-letni Julian Grunwald zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 62.

Mimo energicznego śledztwa nie zdołano dotąd ustalić powodów, które skłoniły Grunwalda do popełnienia zamachu samobójczego. (i)

ZYCIE SPORTOWE.

Turyści II - Siła 4:0 (3:0).

JEDYNY MECZ PIŁKARSKI, ROZEGRANY W DNIU WCZORAJSZYM.

W dniu wczorajszym na boiskach piłkarskich jak i na trybunach były szczere pułki, jedynie przed południem przy ul. Wodnej powyższe drużyny na rozmożnym boisku podczas ulewnego deszczu (po przerwie) walczyły o mistrzostwo Ligi I-szej. Zaprawdę, należy się graczom z wczorajszych zawodów uznanie, iż nie baczac na kałuże błota i ulewny deszcz, dali ze siebie maximum wysiłku i ambicji. Wyglądali też oni niczym... murzyni, a koszulki i spodenki nie różniły się od powierzchni ziemi.

Przechodząc do przebiegu gry, trzeba zaznaczyć, że toczyła ona się przy wybitnej przewadze Turystów, którzy przewyższali Siłę wyszkoleniem technicznym, zgraniem i taktyką. Mogli oni z powodzeniem uzyskać wynik dwucyfrowy, jedynie zbyt długie wózkowanie napastników na polu karnym Siły nie pozwoliło im tego skutecznie.

Siła, jak już zresztą zaznaczyliśmy, to

kompletnie surowy materiał. Zupełny brak opanowania piłki, zrania i celowości rozpoczętej akcji, uniemożliwiła im zdobycie choćby honorowej bramki. Z całego zespołu jedyne prawy obrońca Walter i Bajer, na środku pomocy, zaprezentowali się możliwie. Bramkarz słaby, miał jednak wczoraj b. dużo szczęścia.

Turyści zlekceważyli Siłę i podyktowane dwa rzuty karne na ich korzyść strzelili w aut (Kędzierzawski i Kokosiński). Bramki uzyskali w 4 i 83 min. Błaszczczyński w 13-ej Czajkowski i w 34-ej Walter.

W II-ej połowie Turyści grali na jedną bramkę, tak że bramkarz ich, Michalski, grał w polu i podchodził nawet do pola karnego przeciwnika.

Sędziował dobrze p. Andrzejak. Publiczności mało.

K. B.

wali dzieło to na mowę dźwięków, w której stać się może „Walgierz” najpotężniejszą symfonią narodową. Franciszek Brzeziński w art. „O istocie muzyki” podaje szczegółową krytykę nieścisłości i błędów, zawarte w ustępie „Pamiętnika Literackiego” Weyssenhoffa, poświęconym muzyce. Barwne wspomnienia o cieniach i blaskach swego pełnego wrażeń życia snuje Pietro Mascagni, znakomity twórca „Cavallerii Rusticana”. Stefan Lubiański o-

pisuje w pięknej formie muzykę Japonji na tle życia i przyrody krajiny wschodzącego słońca.

Część bieżąca numeru została szczególnie zmaiconą i obejmuje całokształt życia muzycznego całego świata przez okres dwóch miesięcy (poprzedni numer był całkowicie poświęcony Beethovenowi). Do numeru załączone zostały wyjątki dodatki (nutowy i ilustracyjny).

Gimnazjum Męskie

Bogumiła Brauna

z pełnymi prawami szkół państwowych (kat. A.)

ul. Narutowicza № 59, 1885-

komunikuje, że egzaminy do klas podwstępnej, wstępnej i pozostałych z wyjątkiem ósmej trwają nadal systemem lekcyjnym.

Podania nowych kandydatów przyjmuje codziennie w godzinach szkolnych kancelaria gimnazjum

Szkoła Handlowa 1879

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handl. (ul. Gdańska 45, tel. 40-20).

Egzaminy do wszystkich klas rozpoczną się dnia 7 czerwca r. b. do klasy 1 specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 5-eh klas gimn.) bez egzaminów i wyjątkowo na zasadzie świadectwa z 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminów.

Podania z zażyczeniem metryki, świadectwa szkolnego i świadectwa szczerzenia ospy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od godz. 8-12-ej.

Dyrektor (—) Marjusz Szarkowski

Cierpiącym

na gózy, pląsfusy, odciski i t. p. przynosi ulgę forma, dopasowana do nogi, wykonana w pracowni

E. Czarnomskiego

ul. Zeromskiego l. 46.

Tamże dla pp. Szewców wybór form najnowszych fasonów, 2876

Na wypłatę!

ŻONOI Kup mężowi: płaszcz gumowy, błonianej dziennej i nocnej, rękawiczki, skarpetki, parawan, towary na ubrania i pańskie. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie. Na najdogodniejszych warunkach

LEONA RUBASZKINA, KILINSKIEGO NR. 44, tel. 36-48. 1179

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na stałą pensję. Zgłaszać się do Rozwoju z kaucją.

Prośbne ogłoszenia

Sprzedaż.

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wied. na miejscu. Łódź, ul. Odyńca 11, Dojazd tramwajami 4 i 11. 28-8-4

A.A. Kupuję i sprzedaje różne meble dywany, futra, garnitury, maszynę do szycia oraz samowary. Płać najlepsze ceny Gdańska (Długa) 144, 110-towy skład mebli. 2898-8

Biuro pośrednictwa Władysława Dudka w Zgierzu poleca duży wybór majątków ziemskich, gospodarstw, młynów, wili, domów i interesów i wszelkiego rodzaju kupne i sprzedaże ul. Piłsudskiego 27. 2906-1

Fordy otwartego tarfu sprzedam Zachodnia 53. Portier Baumgart. 3006-4

Zeraz sprzedam 22 morgi ziemi pszennej 2 morgi łąki, zabudowania, ogródek, bez obciążeń w cenie przystępnej. Wład. bliższa w Barze Pośrednictwa Dudka Zgierz, Piłsudskiego 27. 2998-

Obuwie trwale, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot № 15, 1 p. 322-10

Power szosowy wycelowany do sprzedania Kilińskiego 12, 304-2

Dom z ogródkiem przy tramwaju sprzedam pokój z kuchnią będzie wolny. Promyka 28 (Koziny) 3046-2

Plac nowe ogródkony 40 x 75 mały domek, pokój kuchnia budka z węglem, do sprzedania Nowo Zarzevska 65. 300-1

Tramoz, szafa, stół, krzesła, otomanę, maszynę ięzną, parawanik sprzedam jaknajtaniej Główna 55, m. 48, prawa of. 3052-2

Okazyjnie sprzedam 3 ubrania męskie, dywan, 2 koldry pluszowe, zegarek złoty damski ul. Piotrkowska 172, sklep spożywczy. 3048-2

Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna gospodyni do restauracji Wład, restauracja „Tivoli” Przejazd 1. 1831-2

potrzebna panienka, znająca rachunkowość, korespondencję i pisząca biegle na maszynie. Brzezińska 56, apteka. 2824-2

potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie Związek Strzelecki Sienkiewicza 5-5. 3026-3

potrzebna służąca, znająca się na kuchni, ul. Anny № 51, piwiarnia. 3010-2

potrzebna panienka do pralni chemicznej umięjęca szyc ul. Pomorska 10. 2016-2

potrzebny palacz do cegielni, Hochmanowski (zaraz) Cegielnia Dzierżin, boczna Sieradz Antoni Brzeziński. 3044-5

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych, 60261

W żadnej rodzinie nie powinien brakować 1787-

Aparat-Fotograficzny

Zamówienia ze pobraniem pocztowym w składzie przyborów fotograficznych

Alfreda Pippel

Łódź. Nawrot 2, po cenach następujących:

rozmiary:	4 i pół x 6	6 x 9	9 x 12	Rolfilm ap.
Złoty	10,55	72.-	31,50	6 x 9 6 1/2 x 11
	20,70	81.-	77,85	51,75
	27,00	90.-	81.-	
		121,50	103,50	Magazyn ap.
		150.-	129,60	4 i pół x 6 6 x 9
			168.-	20,70

Aparat 4 i pół x 6 komplet z przyborami Zł. 38,25.

Różne.

kuszerka Pipkowa przyjmując zamówienia pań, oraz masaż. Piotrkowska 152. 232-10

Zaginął plan budowlany Zwrotlic za ugrodą Zakatna 35, m. 20. 2052-1

Zagubione dokumenty

Czuberski Edmund zagubił dowód osobisty wyd. z gm. Konopnica pow. Wielka. 3038-3

Cegły

ręcznej dobrze wypalanej 50 tys. natychmiast do sprzedania Wład. Łódź. Orla 16-5. 3040-1

8 mórg ziemi

dom murowany o 8 miesz. pokojach, w tem 5 lub 4 wolne oraz sala 50x25 l. zdalna na fabrykę do sprzedania. Wiadomość Rzgowska 16, nadzorca Pośrednictwo wykluczone. cena 22 000 zł. 2976-2



Rowery i części na dogodnych warunkach poleca

B. Borysewicz 8-go Sierpnia № 5. 3068-1

Cechocinek pensjonat „Ormań” M. Adamowej w centrum zdrojowiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyposażona obita detyezna. ceny od zł. 11. 1621-10

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnia 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne poniedziałek i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można samawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Praca Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Praca). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.